

Radio Pomost

Start - Newsy - Artykuły - Linki - F.A.Q - Kontakt

10-07-2006

Strona główna ▶ Artykuły

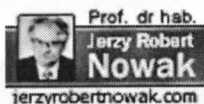
- ▶ Strona główna
- ▶ Wiadomości
- ▶ Artykuły
- ▶ Biznes
- ▶ Arizona
- ▶ California
- ▶ Oregon
- ▶ Texas
- ▶ Ciekawostki
- ▶ Zdrowie
- ▶ Sport
- ▶ Pół żartem, pół serio
- ▶ Odsylacze
- ▶ Napisz do nas
- ▶ Chat
- ▶ Ogłoszenia
- ▶ Meandry prawa
- ▶ Pomost in English
- ▶ Sponsorzy
- ▶ Kamery na żywo
- ▶ TELEDYSKI
- ▶ Redakcja

Słuchaj Nas i oglądaj

RadioPOMOSTArizona i Radio Maryja każda niedziela o 8 wieczorem . Program jest od 1986 Roku. Ze Stacji 1010 AM.

- ← RadioPOMOSTArizona
- ← Radio Maryja
- ← RadioMaryjaChicago
- ← Duchowy Głos Polonii
- ← American Czestochowa
- ← Godzina Oj. Justyna
- ← TV. Trwam

W tym tygodniu polecamy:



**Śmierć za wiarę ... ,
Czerwone Słońce**

Mój felieton jest również

Czy granice Polski sa ostateczne?



przez prof. Zdzisław M. Rurarz

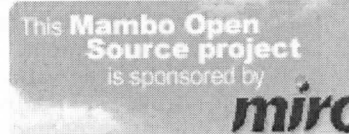
Na pytanie to nie można kategorycznie odpowiedzieć ani twierdząco ani przecząco. Z traktatowego bowiem punktu widzenia wszystko wydaje się być w porządku. Polska granica zachodnio-północna ze zjednoczonymi Niemcami została "potwierdzona" w polsko-niemieckim traktacie z 14 listopada 1990 r., choć użyta w traktacie formuła nie jest najlepsza. Ponieważ na razie nie wynikają stąd żadne kłopoty, więc nie ma problemu. Polska granica wschodnia z Białorusią i Ukrainą, na której kształt wpłynęła agresja ZSRR przeciwko Polsce z 17 września 1939 r., też nie przedstawia na razie problemu, ale czy tak będzie zawsze? Zagarnięte przez ZSRR polskie ziemie wschodnie zostały następnie wcielone do radzieckich republik białoruskiej i ukraińskiej. Ustalone wtedy zachodnie ich granice były dla nich korzystniejsze niż obecne, wynik umowy PKWN-ZSRR z 27 lipca 1944 r. Powstałe w 1991 r. niepodległe (albo "niepodległe") państwa Białorusi i Ukrainy potwierdziły jednakże te granice, ale możliwe, że tylko do czasu. O północnej granicy polsko-rosyjskiej (obwód kaliningradzki) nie wspominał, gdyż nic nie słycał o jakichkolwiek problemach z nią związanych. Najwięcej natomiast problemów - jak pamiętamy to z niedawnej przeszłości - było z polską granicą zachodnio-północną, dziś ze zjednoczonymi Niemcami. Nie ma też pewności, że dawne problemy przeszły już bezpowrotnie do historii.

¹ Tak na przykład, Białystok i okolice oraz część puszczy białowieskiej, początkowo w posiadaniu republiki białoruskiej, powróciły do Polski, podobnie jak powrócił Przemysł i inne miejscowości w posiadaniu ukraińskiej republiki

Podchodząc do sprawy z punktu widzenia historii i prawa międzynarodowego, polska granica zachodnio-północna jest o unikalnym charakterze. Ustaliła ją bowiem nie Polska, ale ZSRR, przy braku sprzeciwu ze strony USA i Anglii, pozostałych dwóch koalicjantów zwycięskiej Wielkiej Trójki w wojnie z Niemcami. Wyjątkowość tego stanu rzeczy polega też na tym, że Polska,

:: Informacje !

† "Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem - Polska jest Polska, a Polak Polakiem." - Adam Mickiewicz Drodzy Czytelnicy ,prosimy,prosimy Was zostaw swój address zwrotny (E-mail)!!!



Bogurodzica



kliknij na ikonkę

Ojciec Święty Jan Paweł II
1920 - 2005



Pogoda

Phoenix, AZ

Get the 10 day forecast



39°C

Partly Cloudy

Feels Like: 38°C
Humidity: 18%
Wind: W at 11 km/h

Enter city/zip

Airport Delays
Sporting Events
Pollen Reports

Download Desktop Weather

tekstem satyrycznym. Mogę napisać satyryczne opowiadanie, jak Niemcy w Auschwitz-Birkeanu mordowali ludzi, potem pili wódkę i szli do burdelu obozowego. Jeśli nazwę ich draniami wyzutymi z wszelkich uczuć, to czy będą się śmiali z mojej satyry? ...Felieton

Zbigniewa Ryndaka Grom z jasnego nieba w polskie piekło

Na pytanie to nie można kategorycznie odpowiedzieć ani twierdząco ani przecząco. Z traktatowego bowiem punktu widzenia wszystko wydaje się być w porządku. Polska granica zachodnio-północna ze zjednoczonymi Niemcami została "potwierdzona" w polsko-niemieckim traktacie z 14 listopada 1990 r., ... Artykuł **prof. Zdzisław M. Rurarz** Czy granice Polski są ostateczne? ...

Już Józef Stalin swoim przenikliwym umysłem zauważył, że nie ma nic gorszego, jak zawrót głowy od sukcesów. ...artykuł **Stanisław Michalkiewicz** z duszą duszno...

Serwisy informacyjne

CNS, Fides, KAI, KNA, RV

Logowanie

Użytkownik

Hasło

Login

Zapomniałeś **Hasło**?

Nie masz jeszcze konta?

Utwórz je tutaj.

Lista przebojów Radia POMOST

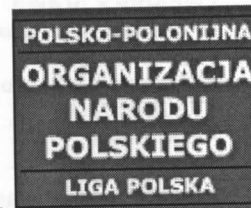
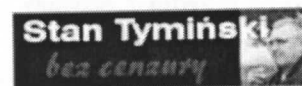
1. MIECZYSLAW SZCZEŚNIAK ZWYKŁY CUD
2. EWA MAŁAS-GODLEWSKA SENTIMENTS
3. MYSLOVITZ HAPPINESS IS EASY
4. RENI JUSIS MAGNES
5. MAGDA ANIOL Kiedyś wino

choć formalnie zwycięzca w koalicji Narodów Zjednoczonych, była nieobecna przy podpisywaniu przez Niemcy aktu bezwarunkowej kapitulacji. Nie była też jednym z trzech (potem czterech, po dojściu do nich Francji) ich okupantów. A było to o tyle ważne, że ZSRR, mając z góry wyznaczoną strefę okupacyjną w Niemczech, wydzielił z niej obszar, który oddał pod tymczasową "polską administrację wojskową".

W Polsce obszar ten nazwano Ziemią Odzyskanymi, które po setkach lat powróciły do Macierzy. Ponieważ ZSRR takiego stanowiska Polski nie podważał, więc można było przypuszczać, iż jego krok nosił trwały charakter. USA i Anglia tak nie myślały, ale na Konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie (17 lipiec - 2 sierpień 1945 r.) ustępowały ZSRR na całej linii i w rezultacie tego stworzony przezeń jakoby tymczasowy stan rzeczy, zaczął nabierać cech trwałości. W komunikacie końcowym z Konferencji, w punkcie VIII uznano bowiem, że granica zachodnia Polski, aż do jej "późniejszego uregulowania" (chodziło o Konferencję Pokojową z Niemcami, której nigdy nie było i już nie będzie), pozostanie pod jej administracją. W punkcie XII z kolei zdecydowano przesiedlić ludność niemiecką z obszaru pod "polską administracją" do innych stref okupacyjnych, co jakby przesądziło trwały charakter polskiej granicy zachodnio-północnej. Rzecz jasna, Niemcy, które nie były stroną Konferencji (podobnie jak Polska) nie mogły pogodzić się z tym stanem (ściślej mówiąc Niemcy Zachodnie, gdyż Wschodnie, w podpisanym z Polską 6 lipca 1950 r. Układzie Zgorzeleckim, zastrzeżeń do nowej granicy nie miały). W miarę jednak jak znaczenie Niemiec Zachodnich zaczęło wzrastać w świecie, problem ostatecznego uregulowania kształtu granicy polsko-niemieckiej zaczął nabierać na sile. Zwłaszcza - co brzmi niewiarygodnie - dzięki również ZSRR. Nie powtarzając wielu epizodów z tej dziedziny, na przypomnienie zasługuje co najmniej jeden z nich, kiedy to w Niemczech Zachodnich, w ramach wcielania w życie Polityki Wschodniej, Ostpolitik, podjęto próby ujęcia wzajemnych stosunków z ZSRR i innymi "krajami wschodnimi" w formę traktatów. Na pierwszy ogień poszedł zawarty w Moskwie 12 sierpnia 1970 r. Traktat ZSRR-Niemcy Zachodnie. Jego cechą charakterystyczną było przy tej okazji stwierdzenie niepodważalności polskiej granicy zachodnio-północnej! ZSRR dał zatem do zrozumienia, że on jest jedynym dysponentem tej granicy! Po tym stwierdzeniu, podpisanie traktatu polsko-zachodniemieckiego 7 grudnia 1970 r., z klauzulą graniczną, było już formalnością.

Reklama

RadioReklama



Take advantage of Last Minute travel deals!

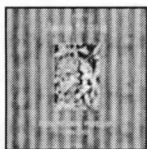
XLPharmacy

Shop at Home.
We Deliver.
SAFEBAY.COM

i chleb

Polecamy płyty

Pudelsi



RadioPOMOSTArizona
Od 20 lat niezmienny
charakter narodowo-
patriotyczno-katolicki

Kursy walut

Waluty		
USD	3.1619	0.31%
GBP	5.8482	0.93%
EUR	4.0493	0.57%
CHF	2.5846	0.75%
JPY	2.7845	1.44%

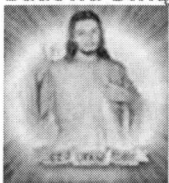
Poprzednie artykuły
Kliknij tutaj aby znaleźć
wszystkie poprzednie
artykuły

Poprzednie wiadomości
Kliknij tutaj aby znaleźć
wszystkie poprzednie
wiadomości

Polecamy



Budowa Świątyni



Pomozmy dzieciom
Kliknij na obrazek



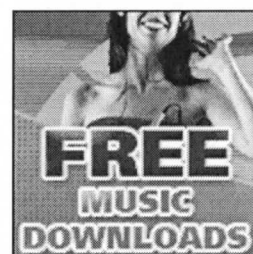
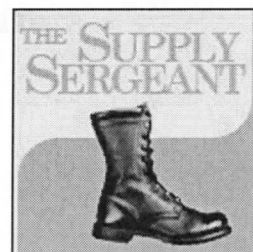
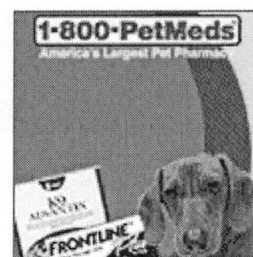
Fundacja Dziecięca
Fantazja

Przedtem jednak w Moskwie, po podpisaniu już traktatu ZSRR-Niemcy Zachodnie doszło do mało znanego, ale brzemiennego w skutki incydentu. Walter Scheel, boński minister spraw zagranicznych, wręczył "na boku" Andriejowi Gromyko, radzieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, kopertę z jakimś pismem. Gromyko pismo przeczytał i bez słowa włożył je ...do kieszeni! A w piśmie miało być podobno stwierdzenie, że RFN siłą polskiej zachodnio-północnej granicy zmieniać nie będzie, ale nie wyrzekła się jej zmiany "środkami pokojowymi".

Gromyko, nie odrzucając pisma, milcząco potwierdził taką możliwość! W konsekwencji tego, Bonn nasiliło swój coraz bardziej wszechstronny dialog z Moskwą, mając nadzieję, że kiedyś przyjdzie czas na odzyskanie drogą pokojową utraconych "ziem wschodnich". Pozostawiając na uboczu długą listę spraw, które Moskwa omawiała z Bonn, zdobywając u niego coraz więcej zaufania, a przy okazji utwierdzając je w przekonaniu, że zjednoczenie Niemiec leży w jej ręku, faktem jest, że wzajemne stosunki zacieśniały się bez przerwy. I w pewnym momencie Moskwa wyciągnęła stąd dalekoidące wnioski. Po dojściu do władzy Gorbaczowa można było co prawda spodziewać się jakiegoś dramatycznego "zagrania" z jego strony, ale to co się wkrótce stało przeszło wszelkie oczekiwania Bonn, nie mówiąc już o Paryżu, Londynie i Waszyngtonie. Oto 9 listopada 1989 r. upadł "mur berliński"! A że stało się to z inicjatywy Moskwy - nie było wątpliwości (choć różni naiwniaczy myśleli inaczej). Moskwa jednak udawała jakby sama była zaskoczona upadkiem "muru" i w tej sytuacji Bonn zaczęło, gdyż Waszyngton, Londyn i Paryż nie mogły "pozierać się" po tym co się stało, przejmować inicjatywę w swoje ręce. Kanclerz Kohl, 28 listopada 1989 r., wyszedł z 10-punktowym "planem działania" jego rządu, który, ku zaskoczeniu trzech mocarstw zachodnich oraz Polski, nie mówił o pozostaniu ewentualnie zjednoczonych Niemiec w NATO. Słowa też w "planie" nie było o problemie granicy niemiecko-polskiej. Trzy mocarstwa zachodnie gwałtownie zareagowały na "sprawę NATO", podczas gdy Polska na "sprawę jej zachodnio-północnej granicy". Tym niemniej proces jednoczenia się Niemiec ruszył z miejsca, ale poza Moskwą nikt nie wiedział jak się on dalej potoczy.

Tym bardziej, że Moskwa zaczęła teraz wykazywać inicjatywę na polu jednoczenia się Niemiec. Plan jej w tej dziedzinie nie był zapewne produktem ostatniej chwili i stąd działała ona metodycznie i konsekwentnie. Z dwóch powyżej wspomnianych kontrowersyjnych problemów sprawa

2) Takie odnośnikiem wrazenie, będąc wtedy w Niemczech Zachodnich i stąd chęć wystąpienia Gorbaczowa, skądai tego tam wzięte;



Add a Little Luau in your Life

Appliance Parts
Delivered fast

and for
the best price!

AppliancePartsPros.com



SOURCEFORGE™
net

przynależności jednoczących się Niemiec do NATO została z czasem kompromisowo rozwiązana. Natomiast trwałość polskiej granicy zachodnio-północnej, była trudniejsza, ale dialog na ten temat potoczył się głównie nie pomiędzy Warszawą a Bonn, ale na linii Moskwa-Bonn. W końcu i tutaj doszło do porozumienia, ale nie jest jasne jakiego? Przede wszystkim, wszystkie sprawy dotyczące zjednoczenia Niemiec, w tym ich granicy wschodniej, były dyskutowane w sześcioboku "2 + 4", tj. dwóch państw niemieckich, gdzie ginąca NRD była już tylko figurantem, oraz Wielkiej Czwórki, tj. ZSRR, USA, Francji i Anglii. Pierwsze spotkanie "2+4" odbyło się 5 maja 1990 r. w Bonn, drugie 22 czerwca we Wschodnim Berlinie, trzecie (z udziałem Polski) 17 lipca w Paryżu, a czwarte 12 września w Moskwie. Na pierwszych dwóch spotkaniach nie było mowy o przyszłej granicy polsko-niemieckiej. Lakonicznie natomiast była mowa o niej na trzecim, paryskim spotkaniu, po tym jak dzień wcześniej na szczycie Gorbaczow-Kohl w Stawropolu problem ten rozstrzygnięto. Rolą polskiego uczestnika paryskiego spotkania "2+4+1" (ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego) było więc jedynie wysłuchanie ustaleń ze Stawropola, oczywiście tych niepoufnych, gdyż są podstawy do podejrzeń, że były też poufne. Co jednakże naprawdę ustalono w Stawropolu w sprawie polsko-niemieckiej granicy? Z rozproszonych i niekompletnych relacji Gorbaczowa na ten temat wynika, że "wytłumaczył" on Kohlowi, że sprawa granicy polsko-niemieckiej jest od dawna już rozstrzygnięta i nie ma o czym mówić. Czy tak istotnie było - nie jest absolutnie pewne. Gorbaczow, choć nadal cieszy się opinią prawdopodobnego człowieka, już niejednokrotnie rozmiął się z prawdą i tylko nie wiadomo, czy czynił to z rozmysłem czy tylko zawodziła go pamięć. Odnośnie zaś relacji Kohla ze stawropolskiego szczytu, to w wydanych w 2005 r. 1134-stronicowych jego Pamiętnikach, Erinnerungen, słowem nie pisze on na ten temat! Dlaczego? Jeśli bowiem wierzyć niektórym dziennikarskim plotkom, w samolocie Kohla, przelatującym w drodze powrotnej ze Stawropola do Bonn nad Polską, jego pasażerowie byli w niezwykle radosnych nastrojach i co chwila otwierali coraz to nowe butelki szampana, "oblewając" jakieś tajemnicze i pomyślne dla jednoczących się Niemiec obietnice Gorbaczowa! Czyżby dotyczyły one przyszłości granicy polsko-niemieckiej? Chruszczow w swoich pamiętnikach pisał przecieź, że przekazane Polsce pod koniec wojny przez ZSRR dawne obszary niemieckie uważał zawsze za "swoje" własne!

show
someone
You
Care...

ELECTRONICS
COMPUSA

Access your
work
computer Go

GET
FREE
PHONE

Turysta.Polski.pl
Twój Przewodnik po Polsce

WESTERN
UNION

RUBIKKON
<http://www.rubikkon.pl>

236 New Styles For Spring
at Alloy.com!

Check out
our best deal
this week
CheapTickets.

zjednoczonych Niemiec wzrósł niepomierne dla Rosji. Angela Merkel udaje teraz niby bardziej chłodny do niej stosunek niż jej poprzednik Gerhard Schröder, ale tylko naiwni mogą w coś takiego uwierzyć! Wychowana w NRD i biegle mówiąca po rosyjsku, wywodząca się z rodziny, która opuściła Niemcy Zachodnie i zamieszkała w NRD, w czasach kiedy jej obywatele czynili coś przeciwnego, Merkel wie doskonale gdzie leżą żywotne interesy Niemiec i czym jest Moskwa. Tym bardziej, że USA cieszą się w Niemczech gorszą opinią niż gdziekolwiek indziej na Zachodzie. Ewentualna zaś oś Moskwa-Berlin, niemal pewna, jeśli sprawy będą dalej tak się toczyć, spowoduje ponadto erozję Unii Europejskiej, gdyż bez finansowego jej wsparcia przez Niemcy nie ma ona żadnych szans istnienia. Wreszcie, pogłębi i tak już groźny kryzys wewnątrz NATO. Niemcy zaś, zdobywając nieskrępowany dostęp do obfitych złóż surowców i paliw w Rosji oraz coraz bardziej chłonny rynek na ich produkty - na wzajemnym zbliżeniu tylko skorzystają, zwłaszcza że niemiecki biznes cieszy się w Rosji nieznaną innym krajom swobodą działania. No dobrze, a co z Polską w tej sytuacji? Niestety, podstaw do optymizmu nie ma, a przeciwnie są podstawy do jak największego zaniepokojenia. Rosja bowiem wyraźnie lekceważy sobie Polskę. Doszło nawet do tego, że zaczęła 4 listopada uroczystie obchodzić Dzień Jedności, upamiętniający przegnanie (raczej niezwykle okrutne wymordowanie) polskiej załogi na Kremlu, okupującej go w latach 1610-1612. W święcie tym, zastępującym uroczystości Rewolucji Listopadowej, byłoby dużo groteski, gdyby nie jego antypolskie ostrze. Inny przykład antypolskości, to niewiarygodne ostatnio kręactwo w sprawie zbrodni katyńskiej. Naczelna Prokuratura Wojskowa Rosji nie tylko odmawia przekazania stronie polskiej pełnego zestawu dokumentacji z przeprowadzonego przez nią śledztwa w sprawie zbrodni, ale jeszcze zaczyna poddawać w wątpliwość niewinność i ilość zamordowanych Polaków!

Wraz z budową gazociągu Rosja-Niemcy na dnie Bałtyku i drastycznym zakazem importu polskiego mięsa i jego wyrobów, nieprzychylnie stanowisko Moskwy wobec Polski tylko dalej się potwierdza. Co się za tym wszystkim kryje? Czyżby Moskwa szykowała jakieś nowe antypolskie niepodzianki? Tego nie należy wykluczać. Może na przykład zdarzyć się, że w rosyjskich archiwach "znajdzie" się raptem jakiś dokument, autentyczny lub spreparowany, z którego będzie wynikać, że z decyzją ZSRR przekazania Polsce z jego strefy okupacyjnej w Niemczech części

A to, że w czasie swojego pobytu w Polsce w lipcu 1988 r. Gorbaczow mówił co innego, zwłaszcza w Szczecinie, to nie miało większego znaczenia. Gorbaczow, bardziej niż inni przywódcy radzieccy, słyszał bowiem z tego, że co innego mówił, co innego myślał i jeszcze co innego robił... W każdym razie, Moskwa, czerwona czy trójkolorowa, zawsze kierowała się interesem własnym, a wtedy wszelkie skrupuły odchodziły na bok. Dla Niemiec, jakiegokolwiek by one nie były, Moskwa miała zawsze większe uznanie niż ktokolwiek inny w świecie. A Moskwa, już od zakończenia II wojny światowej, "problem niemiecki" miała zawsze w centrum swojej uwagi, bardziej niż Waszyngton, Paryż czy Londyn. Jeszcze przecież u szczytu "zimnej wojny", 10 marca 1952 r., Stalin wyszedł z propozycją zjednoczenia i zneutralizowania Niemiec. USA, Anglia, i Francja pomysł Stalina od ręki odrzuciły, uważając go za chwyt propagandowy, ale Bonn, choć tego nie manifestowało, myślało inaczej. Było dla niego jasne, że kluczem do zjednoczenia Niemiec, a może nawet odzyskania "ziem wschodnich", jest Moskwa. Ona bowiem tylko mówiła o zjednoczeniu Niemiec! Bonn musiało tylko uzbroić się w cierpliwość i czekać. Nie biernie, ale aktywnie, przekonując Moskwę w międzyczasie, że ma swoją własną politykę. I w momencie kiedy Moskwa zdecydowała się, przynajmniej czasowo, na odłożenie konfrontacji zbrojnej z USA (poza nimi reszta NATO nie liczyła się), gdyż cena jej byłaby zbyt wysoka, to wówczas sięgnęła do "niemieckiej karty" i zagrała nią va banque, mając na celu zmianę układu sił w świecie. W nowym układzie jedną z czołowych ról odgrywałyby zjednoczone Niemcy, może nawet powiększone o utracone kiedyś z jej poręki "ziemie wschodnie". Mając ponad dwukrotnie więcej ludności od Polski, dziesięciokrotnie większy od niej potencjał gospodarczy i będąc w światowej czołówce mocarstw naukowo-technicznych, dla Moskwy miały one bez porównania większe znaczenie od "Polszi". Zneutralizowanie takiej potęgi, a jeszcze lepiej jakieś "specjalne partnerstwo" z nią, może przecież poważnie zmienić układ sił w świecie na jej korzyść. Moskwa ponadto dobrze wiedziała, że Niemcy Zachodnie nigdy nie były ślepo prozachodnie i przy umiejętnej polityce można było liczyć na coś więcej. A ponieważ Bonn doskonale też wiedziało, że ani Waszyngton, a jeszcze bardziej Londyn i najbardziej Paryż, zjednoczenia Niemiec nie chciały, więc kroki podjęte w tym kierunku przez Moskwę powitało z nieukrywany entuzjazmem.

A kiedy jeszcze na czele Rosji stanął Władimir Putin, mówiący biegle po niemiecku, to tym bardziej entuzjazm już



ich ziem, było inaczej niż to wiemy. Albo Putin potępi decyzję jako niesłuszną! Gdyby do tego doszło, to Polska znalazłaby się w niezwykle skomplikowanej sytuacji, zwłaszcza gdyby Niemcy wymówiły traktat z Polską z 14 listopada 1990 r. Nie oznaczałoby to jeszcze najazdu Bundeswehry na Polskę, czy masowego napływu osiedleńców niemieckich na dawne "ziemie wschodnie", ale status polskich "Ziem Odzyskanych", jednej trzeciej obszaru kraju, uległby olbrzymim komplikacjom. A jeśli jeszcze Niemcy przyrzekłyby, że z czasem polscy mieszkańcy tych ziem otrzymają niemieckie obywatelstwo, to ich status stałby się podwójnie skomplikowany. I kto wie czy po latach odebranie przez Niemcy swoich "ziem wschodnich" pokojowymi środkami nie będzie uwieńczone sukcesem.

Zdzisław M. Rurarz

[Wróć do listy]

**BIAŁY
ORZEŁ**



**WHITE
EAGLE**

Wszystkie znaki graficzne i loga użyte w tym serwisie należą do ich właścicieli. Opinie wyrażane w tym serwisie są własnością autorów i niekoniecznie muszą odpowiadać opiniom wyrażanym przez serwis Radio Pomost.

POWERED BY MAMBO OPEN SOURCE